



## JESZCZE LATO

Jeszcze lato!

Pachną poziomki, maliny, gaje,  
lato jak panna młoda,  
uśmiechy rozdaje.

Jeszcze lato!

Serwetki z pajęczych sieci rozkłada,  
zaprasza ważki, motyle  
i z bocianami długo gada.

Jeszcze lato!

Nawet żmije nie straszne w jeziorze,  
lilie wodne kłaniają się w pas,  
jest pięknie, dzięki Ci Boże.

Jeszcze lato!

A już podmuch chłodu ranek otwiera,  
mgły łzawe wylewa  
i do dzbana zbiera.

To jesień!

Spogląda dokoła zazdrośnie,  
nowe zapachy, obrazy przynosi,  
zróbmy jej miejsce, niech w siłę rośnie.

*Augustów, lipiec 2021*

*Mariola Wiewiór*

## SANTO SUBITO

Janie Pawle II  
pokazałeś nam jak godnie żyć i umierać,  
Wielki Papieżu, dla nas już święty Panie,  
modlimy się szczerze na Twoje wezwanie.  
Byłeś i jesteś naszą opoką, dumą, radością.  
Wielbimy Cię za to,  
patrzymy w górę z gotowością,  
czekamy bez trwogi na Boga wołanie,  
bo Ty będziesz z nami,  
zgotujesz nam w niebie powitanie.  
Patrzysz na Polskę z okna niebiańskiego,  
ogarniasz miłością,  
pomagasz rodakom dostać się do Domu Bożego.

*Mariola Wiewiór, 2 kwietnia 2005*

## ZNAJOMA

Wena mnie męczy,  
o drugiej w nocy przychodzi,  
na co ona czeka?  
Długo nie odchodzi.  
Każe mi słuchać, notować,  
jakiś widoki przede mną roztacza.  
O mój Boże, kiedy ja się spać położę.  
Znów ktoś puka, to ona.  
Źle się czuję,  
nic jej to nie obchodzi,  
ona mnie zamorduje.  
Znów siada w moim fotelu,  
coś opowiada, siorbie herbatę  
i jeszcze moje drożdżowe zjada.  
Nie chcę takiej koleżanki,  
nie można żyć normalnie!  
Wiem!  
Schowam się przed nią,  
jutro śpię w wannie.

*Mariola Wiewiór, 2021*

## WE MGLE

Błądzą po omacku, poszukuję.  
Rzucam się wplaw, płynę.  
Niewidzialny horyzont, bez granic.  
Znalazłam łódkę, bez wiosł.  
Sama ze swoimi myślami.  
Dryfuję.

*Mariola Wiewiór, 2020*

## SPACER W DESZCZU

Wybrałam się na spacer  
w deszczu.  
Odwiedzam rodzinne strony.  
Rozmyślałam  
otulona tatusiowym parasolem.  
Niebo w zasłonie kropel coś mi opowiada.  
Prowadzę z nim dialog.  
Słucham z wielką uwagą  
i po cichu odpowiadam.  
Zapaliłam znicze umarłym,  
co na cmentarzu na mnie czekali.  
Porozmawiałam ze szkolnymi przyjaciółmi,  
którzy mnie rozweselali.  
Łzy i uśmiech  
splcione ze sobą tworzą życie.  
I ty nie wzbraniaj się od nich,  
tak musi być, dla równowagi,  
przyznasz skrycie.  
Z niecierpliwością czekam,  
żeby znów wybrać się na spacer  
w deszczu  
z tatusiowym parasolem.  
Spotkać żywych i umarłych.

*Mariola Wiewiór, Goszczyn, sierpień 2021*

## OBLICZA LASU

Hej, lesie wysoki  
co w noc rozbrzmiewasz  
jaką piosenkę dzisiaj zaśpiewasz?  
Rzewną i tkliwą, do tańca skorą,  
melodyjną, ponurą, wesołą?  
Może tańczyć będą dziś duchy,  
wiedzmy, zmory bez otuchy?  
Wabić cię będą i krzyżeć bez tchu,  
choć tu, to tu, do nas tu.  
Nie próbuj wtedy przekraczać granic,  
odwaga i brawura, na nic.  
Omijaj z daleka ciemne knieje,  
poczekaj na słońce, już dnieje.  
Odejdą wtedy pokraczne cienie,  
lasu oblicze się zmieni.  
Powitaj słońce, ptaki i drzewa,  
za dnia piękniej las rozbrzmiewa.

*Mariola Wiewiór, 2019*

## OBRAZ

Konie w galopie jak żywe,  
na strzępy obraz roznoszą,  
parskają głośno, rzucają łbami,  
nie bój się, podejdź,  
one w inny wymiar cię przeniosą.

*Mariola Wiewiór, 2020*

\*\*\*

Segregujcie ludzie śmieci,  
kary ponoć są surowe,  
uczcie również swoje dzieci  
by powietrze było zdrowe.

Obiecali mi dotację  
myśle - jacy są wspaniali,  
miałem zmienić instalację  
lecz dotację, obiecali.

Na ambicję ludziom wchodzą,  
wszędzie krzyczą - ekologia !!!  
Finansowo git wychodzą  
ich pociotki. Patologia.

A te wszystkie kotły wielkie  
co to robią elektrykę  
i spełniają normy wszelkie,  
pałą węgiel, tudzież brykiet.

Francja, Niemcy, Austriacy  
emisjami dziś handlują.  
chcąc zarobić kupę kasy,  
najzwyczajniej w twarz nam plują.

Więc w tym destrukcyjnym dziele  
pomyśl przeto,  
że najwięksi truciele  
zarabiają na twym Eko.

I ja chciałbym się pochwalić,  
robię wszystko co w mej mocy.  
Tak rozdzielam co w dzień palić  
i to, co do palenia w nocy.

*J.Bagno*

\*\*\*

Bywają w życiu chwile  
Że chciałbym być kamieniem,  
Nie martwić się o innych,  
Zapomnieć co to sumienie.

Piaskowcem choćby zwykłym,  
Idealnie zaś granitem.  
Nie musząc o niczym myśleć,  
Cieszyć się kolejnym świtem.

Tak. Chciałbym być kamieniem.  
Bo wtedy nic mnie nie wzruszy.  
Bo kamień nie wie, co to sumienie.  
Bo kamień serca nie ma, ani też duszy.

*J.Bagno*

\*\*\*

Nie liczy się czas.  
O brzasku dnia  
Czy pełni nocy.  
W mieście na K.

Czwarta nad ranem.  
Rysiek wciąż śpiewa  
Bądź zawsze człowiekiem  
Szumią też drzewa

Dwa dni do końca  
Do szczęścia trzy dni  
Paranoja.  
Coś mówi mi

Dzisiaj wspomnę dawne lata  
Nim opadnie wspomnień kurz  
Póki żyje jeszcze we mnie  
Poetycki blues

*J.Bagno*

\*\*\*

Qvo Vadis  
O wschodzie słońca.  
Dokąd idziesz mój bracie?  
Spójrz, życie się toczy  
Ciągle bez końca.

Dokąd podążasz  
W porannym brzasku?  
Wśród starych akacji  
Co roku zmierzasz  
Ku drodze z piasku.

Powiedz. Czy warto?  
Po nocy nie spanej  
Iść w pola, pod brzozę?  
By skłonić się ziemi i przodkom  
O czwartej nad ranem.

Qvo Vadis?  
Mój bracie,  
O wschodzie słońca,  
W znajomej wiosce,  
W życia erracie.

*J.Bagno*

## ZAGUBIONA

Czy ktoś widział gdzie się schował  
uśmiech z mojej twarzy  
czy przycupnął gdzieś za rogiem  
czy po plaży łązi

Może ptaki go porwały  
lećcać w stronę lasu  
może jutro go poszukam  
bo dziś nie mam czasu

Czy ktoś widział radość z serca  
gdzie ona się skryła  
jeszcze rano była we mnie  
teraz się zagubiła

Może jakiś wielki kamień  
przygnoił ją przypadkiem  
chodzę patrzę wszędzie szukam  
spoglądam ukradkiem

Czy ktoś widział cień na drodze  
o wieczornej porze  
tak niedawno szedł tuż obok  
zabłądził gdzieś może

Albo się zagubił biedny  
i poszedł gdzieś w bok  
smutno mija dzień tygodnie  
i kolejny rok

*Szabel*

## WIOSENNY PORANEK

Obudziło mnie słońeczko  
w szybę zapukało  
wstawaj proszę zobacz wiosna  
a czasu tak mało

więc coś zrobić szybko wstaję  
witam dzień słoneczny  
wkładam okulary swoje  
by świat był bajeczny

tu żonkile mnie witają  
kłaniają się pięknie  
wróble kłócą się na drzewie  
ćwierkając piosenkę

nawet wiatr leciutko muska  
rozgrzane me czoło  
witaj słonko witaj wiosno  
witam wszystkich w koło

*Szabel*

## IDZIE KWIECIEŃ IDĄ ŚWIĘTA

Idzie kwiecień czy to pora  
malować pisanki  
a koło nich dwa zajączki  
i białe baranki  
ale najpierw tylko palmę  
uwiję z barwinka  
idzie kwiecień idą święta  
pozostała chwilka  
radość wielka z Zmartwychwstania  
i życia dla Boga  
ale cóż to straszny wirus  
i ogromna trwoga  
jak doczekać i jak przeżyć  
święta Wielkiej Nocy  
gdy szaleje wirus straszny  
nie widać pomocy  
już pandemia zbiera plony  
wszędzie wokół nas  
może właśnie jest to pora  
na pokuty czas

*Szabel*

## MOJE SPOTKANIA

Umówiłam się z farbami na spotkanie  
by malować świat w kolorze mojej duszy  
wówczas będzie kolorowo i beztrudnie  
żaden z cieni barwy tęczy nie naruszy

Potem z wiatrem się umówię na wariacje  
pofruwamy ponad chmury i obłoki  
gdy się zmęczone zatrzymam się na jednej  
nie na długo ruszę dalej i bez zwłoki

Może ziemia będzie miała małą chwilę  
by powiedzieć mi jak stąpać po niej z gracją  
by nie upaść z zbyt wysoka i bez bólu  
a te sprawy omówimy przed kolacją

A gdy słońce za horyzont się już schowa  
i nadchodzić będzie wieczór w płaszczu z gwiazd  
to z księżycem czeka jeszcze mnie rozmowa  
bo tak często w jego cieniu kryję twarz

*Szabel*

**SPACER ZE SŁOŃCEM**

Chcę przytulić cię słoneczko do policzka  
poczuć na nim złote ciepło twych promieni  
potem z pąsem i radością na mej twarzy  
pójść na spacer razem z tobą wśród zieleni

Chcę pokazać ci słoneczko choć widziałeś  
jaki kolor mają kwiaty dziś na łące  
poszukamy wiatru w polu albo w lesie  
postawimy czarną kropkę na biedronce

Jeśli zechcesz to pójdziemy w stronę rzeki  
gdzie sitowie razem z trzciną szepeczą słowa  
popatrzymy na nurt wody i na ryby  
w wodzie przecież samo życie i odnowa

A gdy zmęczysz się spacerem razem ze mną  
to utulę cię słoneczko gdzieś wśród chmur  
i zaśpiewam ci piosenkę o pojutrze  
razem ze mną będzie śpiewał gwiazdny chór

*Szabel***ZAKOCHANA W MAJU**

Zakochałam się w miesiącu piątym z rzędu  
to uczucie jest prawdziwe w każdym z względów  
bo słoneczko pokochałam jak już wiecie  
a nie wspomnę o bzu lila wonnym kwiecie

Zakochałam się w majowych wschodach słońca  
na zachody mogę patrzeć też bez końca  
a konwalii odurzona cudną wonią  
zbieram myśli co za dniem majowym gonią

Zakochałam się i teraz nie wiem po co  
czy to warto oddać serce tak ochoczo  
przecież każdy inny miesiąc też jest mój  
dla każdego już szykuję inny strój

Zakochana jestem chyba w całym roku  
bo częstując mnie dodaje mi uroku  
bo co miesiąc to dojrzała jestem znów  
każdy niesie wiele marzeń, wiele snów

*Szabel***WIOSENNE SŁOŃCE**

A kiedy słońca promienie przygrzeją  
otulą ziemię ciepłym pocałunkiem  
to każdy kwiatek i każde źdźbło trawy  
będzie od wiosny pięknym podarunkiem

A kiedy dzionek będzie trwał dłużej  
o parę minut a nawet godzin  
to zapatrzeni w słońca promienie  
znów poczujemy się piękni, młodzi

A kiedy ptaki śpiew swój rozpoczną  
na powitanie każdego ranka  
to wówczas serce zabije mocniej  
bo czeka na nas dnia niespodzianka

A kiedy wieczór nadejdzie błogi  
po trudach pracy będzie też mile  
bo to co dobre dobrze się kończy  
odpocząć trzeba chociażby chwilę

Chwile co przyszły z promieniem słońca  
i te co promień do snu układa  
czy czegoś więcej nam dzisiaj trzeba  
czy piękną wiosnę pytać wypada

*Szabel***JEDNA Z DRÓG**

Otrzyj łzy i popatrz niebo się otwiera  
w inny świat i wymiar dzisiaj się wybieram  
idę tam gdzie nie ma bólu i cierpienia  
idę tam gdzie wzrok twój dzisiaj nie dociera  
choć mnie nikt nie widzi to ja widzę wszystko  
kto serce otwiera komu łzy się cisną  
lecz otrzyście oczy osłonięte żalem  
idąc w stronę Boga nie boję się wcale  
a w rajskim ogrodzie z modlitwą na ustach  
uproszę by Pan Bóg w łaskach swych nie ustał  
by zsyłał na ludzi wiarę wraz z nadzieją  
niech oczy dziś smutne znów się roześmieją  
w sercu kwiat radości rozkwitnie jak róża  
choć po dniu słonecznym czasem przyjdzie burza  
lecz wszystko jest po to aby istniał świat  
aby tu na ziemi kochał brata brat

*Szabel*

## GDY

Gdy się już wszystkim podzielimy,  
gdy opowiemy sobie wszystko  
i przekopimy zasy zimy,  
to się przyjrzymy młodym listkom,

Siądziemy może znów po zmroku,  
na małej ławce pod kasztanem,  
otuli nas słowika nokturn  
i lato przyjdzie wczesnym ranem.

I zadziwieni lotem ptaków,  
mnożąc co rano ciepło dłoni,  
zbierzemy czerwień płatków maku  
wraz z wiatrem, co po polach goni.

Pójdziemy jeszcze w miodne wrzosa,  
które czekają mglistych ranków,  
milczenia czując wciąż niedosyt,  
wrócimy do naszego zamku.

Należę ci herbaty, miły,  
w kolejną chłodną jesień dżdżystą,  
gdy się już wszystkim podzielimy  
i opowiemy sobie wszystko.

*Ewa Jowik*

## MOJE SERCE

Moje serce jest jak motyl delikatne,  
więc go, proszę, nie dotykaj bez potrzeby,  
bo mi życie się zatrzyma, bo się zatnę  
i odpłynę bez kompasu w jakiś niebyt.

Moje serce jak mydlana bańka kruche  
może pęknąć od dotyku na ostatku.  
Lepiej otul szczerlnie je łabędzim puchem,  
bo nie zniesie już ni wzlotów, ni upadku.

Poranione nieraz było, więc uważaj,  
bo mu zbroi nie chciał zrobić żaden płatnerz  
i potrzebowało nieraz już lekarza,  
moje serce, takie kruche, delikatne.

*Ewa Jowik*

## PORANEK

Wyszedłeś cicho, niepostrzeżenie...  
Echo twych szeptów błądzi bez celu,  
jeszcze się tulą w kącie nasze cienie,  
jeszcze twój zapach siedzi w fotelu.

Bo rano głaszcze w sadzie czereśnie  
i rozedrgany cię opromienił,  
więc już wyszedłeś. Czemu tak wcześnie?  
By zrobić miejsce letniej zieleni?

Może zaciągnę w oknie zasłony,  
niech jeszcze chwilę tulą się cienie.  
Siądę z tej drugiej fioletu strony,  
aby się nocy cieszyć wspomnieniem.

*Ewa Jowik*

## POTARGANE MYŚLI

Przeczesałem pierwsze myśli niczym włosy,  
niech jak loki na ramiona wszystkie spłyną,  
gdy poranka będzie męczył mnie niedosyt,  
to je zmieszam w kawie, z mleka odrobiną.

Jeszcze z czoła zgarzę jakiś kosmyk mały,  
w warkocz splecę te, co pchały się nad ranem,  
Wstążką zwiążę mocno, by się nie płątały,  
zwłaszcza czarne, wkurzające i niechciane.

Posiwiadle ufarbuję na zielono,  
niech z nadzieją poskręcają się na trwałe,  
może jeszcze wiosny żarem niech zapłoną,  
moje myśli, takie młode i zuchwałe...

*Ewa Jowik*

## UCZĘ SIĘ

Uczę się ciebie, uczę pomału,  
słów, ciepłej barwy głosu,  
do nauczania tyle zostało:  
spojrzenie, koloru włosów.

Uczę się pilnie dotyku dłoni,  
łzy, gdy się mocno trąpisz,  
marsa na czole, gdy myśli gonisz,  
zmarszczek na twarzy mapie.

I tego miejsca gdzie skrywasz znamię,  
gdy wtulam się w twoje ciało...  
Uczę się co dnia ciebie na pamięć,  
choć czasu mam tak mało.

*Ewa Jowik*

**WSPOMNIENIE CZAR**

Spotkałam Bogdana, gdy rana  
w mym sercu krwawiła, zadana,  
przez mego pierwszego, Bartosza.  
Lecz on też był typem bibosza.

Spotkałam Stefana, gdy z rana  
w ślizg wpadłam na skórcie banana.  
Przytrzymał za rękę, a juści,  
lecz potem wnet kantem mnie puścił.

Poznałam Janusza, gdy dusza  
cierpiała po tamtym w katuszach,  
był plastrem na bóle, syropem...  
Lecz zmiennym okazał się chłopem!

Poznałam Grzegorza, gdy pożar,  
(lub jak mówią też: wola boża)  
w mym ciele się palił noc całą,  
lecz sił mu niestety nie stało.

Był potem Horacy, Ignacy,  
Mikołaj, Walery i Jacek,  
Cezary, Bolesław i Miłosz,  
ech, kogo tam jeszcze nie było.

Cóż, mrowie was było, panowie...  
ten w sercu, ten w łóżku, ten w głowie,  
tchem jednym was wszystkich wymieniam,  
bo teraz to tylko wspomnienia.

*Ewa Jowik*

**ZAPROSZENIE**

Ja tu najpierw trochę postoję,  
daj mi chwilę, popatrzę sobie.  
Bardzo ciasne masz te pokoje,  
zagracone wspomnieniem kobiet.

Choć odeszły, to moc zostało  
po nich rzeczy, których nie sprzątasz.  
Wypełniają ci przestrzeń całą,  
dla mnie chyba nie starczy kąta.

Mówisz, że mi zaparzysz kawkę  
i kolację zrobisz mi potem,  
kusisz jakimś w swym łóżku skrawkiem,  
obiecujesz kupić mi fotel.

Może nawet jakaś kanapa...  
puścisz skrzypiec mi tony rzewne,  
lecz ja czuję dokoła zapach  
obcych perfum, drogich zapewne.

Prosisz: - Nie idź...  
Chociaż już świta,  
to się zostać na dłużej boję.  
Najpierw wyrzuć wszystko, co ci tak  
wciąż zaśmiewa serca pokoje.

*Ewa Jowik*

**DZIEŃ KOBIET ONLINE**

W marcu 2021 roku w Centrum Kultury w Raszynie odbyło się niecodzienne spotkanie. Członkowie Klubu Literackiego „Kaliopie” mieli przyjemność uczestniczyć w nagraniu audycji słowno-muzycznej z okazji Dnia Kobiet. Dyrektor CKR Mariusz Smolicha rozpoczął transmisję, zapraszając do oglądania oraz składając życzenia wszystkim kobietom. Interpretacji własnych utworów o radościach, smutkach, pracy, pasjach i energii kobiet podjęli się:

- Ewa Adamczyk: „Siwy włos”, „Od zarania”
- Ewa Jowik: „Kobiety”, „Nie musisz”
- Bogumiła Kędziora vel Szabel: „Kobieta w masce”, „Kim ona jest”
- Renata Kisiel: „Dzień Kobiet”, „Wiosenne porządki”
- Mariola Wiewiór: „Etaty kobiety”, „Mariola”
- Sławomir Starosta vel Jan Bagno: „Z pamiętnika taksówkarza”, „Z bluesem wśród gwiazd”.

Razem z nami wystąpili: Edyta Ciechomska w ciekawych monologach, a na pianinie akompaniował pan Piotr Piskorz. Śpiewali: Grażyna Troniarz, Izabela Makarska, Elżbieta Ginter i Tomasz Lewandowski. Cieszymy się, że mogliśmy wziąć udział w tym pięknym przedsięwzięciu i podarować trochę radości ludziom w trudnym czasie pandemii.

*Mariola Wiewiór przewodnicząca  
Klubu Literackiego „Kaliopie”*



Zapraszamy do obejrzenia audycji na stronie  
[www.ckr.raszyn.pl](http://www.ckr.raszyn.pl) – „Dzień Kobiet 2021”



## ABY DO WIOSNY...

Czekałam na wiosnę zaplątana w zimy szal,  
z nadzieją co grzała serce spoglądałam w dal,  
szukając słońca rozbieganych promieni,  
by ujrzeć jak w ich blasku listek się mieni.  
Może kwiatek ozdobi smutny widok z okna,  
a tu deszcz lunął, cała radość zmokła.  
W nocy przymrozki, w dzień chłód, ziąb nie odpuszcza,  
rankiem leży na trawie szronu biała chusta.  
Chciałabym zgrzana zrzucić wreszcie grube płaszcze,  
poczuć słońce na twarzy, a wiatr niechaj głaszcze.  
Tymczasem bojąc się dalszej ciepła utraty  
parzę kolejny kubek gorącej herbaty,  
a potem spod kocyka słysząc jęk żalony:  
Czemu tu tak zimno i aby do wiosny...

*Renata Kisiel*

## BZOWO

Kwitnie w maju takie kwiecie,  
świetnie znacie je, no przecież.  
Biały, czy też fioletowy,  
zapach uderza do głowy,  
rozmarzy się człowiek wtedy,  
oj, żeby nie było biedy...  
Rośnie przy drodze, jak to krzaki,  
nazwać go każdy potrafi.  
Nauka mówi, że lilak,  
kto by się chciał tak wysilać,  
ma on u nas imię swojskie,  
bo ogrody w całej Polsce  
są nim gęsto porośnięte,  
wiosennym, kwietnym akcentem.  
Każdy wacha, każdy chwali,  
słodszy nawet od konwalii.  
W mym ogrodzie też króluje,  
gąszcz zapachu czuć przez skórę,  
woń roztacza, otumania,  
to jest nie do wytrzymania.  
Jak wyzwolić się z tych więzów,  
wszelki opór nie ma sensu.  
I stało się, wierz lub nie,  
zakochałam się w wonnym bzie.

*Renata Kisiel*

## O PORANKU

Otwieram oczy od snu jeszcze ciężkie,  
za oknem pełne zieloności drzewa,  
gęstwina igieł gnana wiatru strzępkami  
co dzień mnie wita, uspokaja, śpiewa.

Ptasie melodie i sosen szumienie  
budzą mnie często wraz z promieniem słońca,  
ucha nadstawiam na to wiosny brzmienie,  
natura koncert ten gra bez końca,

a ja mam miejsce zaraz w pierwszym rzędzie,  
może jestem jedynym słuchaczem,  
kojące dźwięki rozplyną się wszędzie,  
ptasząt wiele, każde śpiewa inaczej.

Czy to sikorka, drozd, czyżyk, skowronek  
albo też słowik tak kwili pod domem,  
to dzięki niemu miło zacząć dzionek,  
gdy niebo czyste i kiedy zamglone.

Tyle radości daje ta muzyka,  
kunszt na poziomie mistrzów filharmonii,  
czasem gawron kracze czy mucha bzyka,  
lecz to jednak też są moi znajomi.

Słucham przyrody, zwłaszcza w wiosny porze,  
sama napływa prościutko do ucha.  
Podziękowanie tym artystom złożę,  
a jeśli możesz poranka posłuchaj.

*Renata Kisiel*

## ZAMIĄST WITAMINY D

Myślałam, że mnie smutek dziś opląże,  
a tu nie, jednak wzeszło słońce.  
Przebiło się przez chmury, nie bez trudu,  
więc ogrzać się w promieniach spróbuj.

Może rozpuści się żal i zgryzota,  
gdy go muśnie Heliosa nić złota,  
a troski uciekną wnet w popłochu,  
bojąc się spalenia na popiół.

Ja dziś zamierzam ładować baterie,  
na leżaku urządzić czytelną,  
wchłaniać przez skórę radość ze słońca,  
taka kuracja wzmacniająca.

Polecam wszystkim, by na chwilę  
porzucić sprawy zawile  
i zamiast brać tabletek góry,  
czerpać energię wprost z natury.

*Renata Kisiel*



**HARMONIA CZY CHAOS?**

Dzisiaj mam czas zatrzymania.  
 Dzisiaj jestem, myślę, czuję.  
 I zadaję pytania.  
 Czy świat coś czuje?  
 Czy świat rozmawia?  
 Czy świat się komunikuje?  
 Czy świat czas daje?  
 Czy świat czas sprzedaje?  
 Czy świat w harmonii pozostaje?  
 Szukam prawdy, szukam schronienia.  
 Szukam pierwszego stworzenia.  
 Patrę na chmury - one płyną.  
 Choć wiem, że przeminą.  
 Parę, jak dzień wstaje, noc zapada.  
 Czuję wiatr, który żywioły niesie.  
 Krople deszczu na mojej twarzy.  
 Słońce i księżyc, gwiazdy na nieba sklepieniu.  
 Pory roku w kolejności.  
 Pory roku budzą do życia, dają owoce.  
 Mają czas odpoczynku, powracają.  
 Harmonia i bieg niezmienny.  
 Po chaosie raz uporządkowany.  
 Przez Boga nam - ludziom - dany.  
 Czemu tak trudno czerpać nam wzorzec z tego?  
 Czemu tego nie dostrzegamy?  
 Gdzie pędzimy? Czego szukamy?  
 Co dajesz nam, świecie?  
 Kłamstwo i ułudę, złote cielce i obłudę.  
 I obietnice bez pokrycia.  
 Rachunek wystawiając wielki.  
 Gniew, zazdrość, kłótnie, rozstania.  
 Samotność, bunt, wojny i śmierci bieg niezmienny.  
 Świat nie rozmawia.  
 Świat czasu nie ma.  
 Świat się komunikuje.  
 Świat niewiele już czuje.  
 Pomiędzy niebem a ziemią człowiek umieszczony.  
 Choć wszystko w nas na obraz Boga stworzone.  
 To myśli nasze bardziej w świecie, niż w Bogu zakorzenione.  
 Świat nie rozmawia.  
 Świat się komunikuje.  
 Zatrzymaj się!  
 Zapytaj mnie!  
 Jak i co dzisiaj czuję!

Raszyn, 09.12.2018  
 Ewa Adamczyk z domu Rodzeń.

**MOJE LATO**

Lato trwaj, wiej ciepły wietrze,  
 gorące bądź letnie powietrze.  
 Drżnij liściu na drzewie kochanym,  
 daj cień, ludziom zmęczonym,  
 ludziom oddanym.  
 Daj cień temu co zechce dostrzec ciebie,  
 dostrzec gorące lata powietrze.  
 Rośnij trawo zielona,  
 graj w niej Mistrzu swe pieśni.  
 Kwitnij kwieciku wieloraki,  
 ozdabiaj przestrzenie.  
 Pracuj pszczoło i miej radość,  
 dojrzewaj kłosie złoty.  
 Śpiewaj ptaku na szczycie drzewa,  
 kreśl wolność swym lotem.  
 Szemraj wietrze liści chórem.  
 Padaj deszczu, odświeżaj powietrze.  
 Powinność swą czyn burzo.  
 W promieniach słońca tańcz motyłu,  
 lekkością oznaczaj powietrze.  
 Kracz wrono komunikuj, ze jesteś.  
 Pilnuj sroko ogrodu swego,  
 rządź, dziel się, niech będzie też tego drugiego.  
 Wij gniazdo gołębico, gruchaj szczęśliwie.  
 Mrucz kotko stęskniona.  
 Szczekaj psie wierny żarliwie.  
 Głaszcz włosy me letni podmuchu,  
 daj nozdrzom oddech.  
 Gładź twarz jedwabistym dotykiem,  
 przenikaj letnią radością.  
 Słyszę cię świerszczu w pobliskim graniu,  
 rozpływam się cała w twoim cykaniu.  
 Motylem jestem, czasem burzą.  
 Piękną lilią i różą.  
 Raz mrówką, raz pszczołą.  
 Drżącym liściem na wietrze.  
 Spokojnym powietrzem.  
 Małą dziewczynką w lata kałuży.  
 Młodą dziewczyną w powiewnej sukience.  
 Kobiętą życiem zmęczoną,  
 lecz prawdziwym tobą zachwyconą.

Ewa Adamczyk z domu Rodzeń  
 Raszyn, 09.07.2021

## FORSYCJA

Forsycjo memu oku miła,  
wiosna w tobie całą swa radość umieściła.  
Tysiącami promiennych słońc obsypała,  
byś swym ciepłem ogrody ozdabiała.

W żółtą dostojną suknie ubrana,  
tańczysz z wiatrem od wczesnych godzin rana.  
Gdy patrzę na ciebie jestem oczarowana.  
Wtulam się w twe liczne kwiecie,  
pod nieba błękitem, słońca promieniem.

Czuję, że jestem we właściwym świecie.  
Tak bardzo jest potrzebny twój żółty kolor,  
zapach, twoje kwiecie.  
Mnie kobiecie.  
A może, nie tylko mnie kobiecie.

*Ewa Adamczyk z domu Rodzeń  
Raszyn, 03.05.2021*

## KWADRANS Z WIERSZEM

W czerwcu 2021 roku na zaproszenie grona pedagogicznego odbyło się ciekawe spotkanie autorki wierszy Marioli Wiewiór z nauczycielami S.P. Raszyn oraz „Spotkanie z poezją „dla klas IV- VIII. Wszyscy mamy nadzieję na kontynuację w zbliżającym się roku szkolnym.

*Mariola Wiewiór- nauczycielka S.P. Raszyn*



## LIMERYK

A jeden spode wsi Kopy,  
Nie chciał wejść do Europy.  
Mówili tacy co stali:  
„Pługi będą zabierali,  
Bez roboty będą chłopcy”

Inny, ze wsi Odolany,  
Na posła chciał być wybrany.  
Przebrał się za snopek słomy,  
Raz był żółty, raz zielony  
I wygrał, nie rozpoznany.

Jeszcze inny w gminie Wądół,  
Wepchnął się do samorządu  
Nie miał referencji.  
Z początkiem kadencji,  
Za kradzież trafił do sądu.

Pewien we si Kostomłoty,  
Przestał chodzić do roboty.  
„Taką mamy porę,  
Dają, to i biorę  
Na dzieci po 500 złotych”

Jeden taki znów w Raszynie  
Mówił: „wkrótce zło przeminie”  
Ale jednak tak się stało,  
Że zła nie ubywało,  
Wręcz przybywało po krztynie.

Inny w Moskwie na Arbacie,  
Przy partyjnych ścigał gacie.  
Partyjni się w to wtrącali,  
Rewolucję ocalili  
Na stulecie – w rezultacie.

*Bogumił Szumielewicz*

Klub Literacki Kaliope działający przy Centrum Kultury Raszyn łączy pasjonatów poezji. Dyskutujemy, tworzymy, wydajemy tomiki poezji. Poezja to nasza pasja, którą chcemy się dzielić. Zapraszamy na nasz profil facebook KLUB LITERACKI KALIOPE



Więcej informacji  
o klubie znajdziecie  
na stronie ckr.raszyn.pl





Z głębokim żalem żegnamy **BOGUMIŁĘ „SZABEL” KĘDZIORE**, naszą wspaniałą Artystkę, serdeczną, życzliwą i zawsze uśmiechniętą Koleżankę. Była zaangażowaną członkinią Klubu Literackiego „Kaliopie”, działającego w Centrum Kultury Raszyn. To Ona nadawała rytm pracom Klubu. Pamiętała o każdym, motywowała, zachęcała do działania. Jej niesamowita energia udzielała się wszystkim dookoła. Była uzdolniona w wielu dziedzinach – pisała wiersze dla dzieci i dorosłych, malowała i tworzyła rękodzieło. Była jedną z najjaśniejszych Gwiazd licznych wieczorów poetyckich i wydarzeń artystycznych. Dla osób, które ją znały – była wzorem Człowieka, pozytywnym przykładem, jak pokonywać własne trudności i jeszcze pomagać przy tym innym. Jesteśmy wdzięczni, że mogliśmy Ją poznać i spędzić z Nią kilka chwil tu, na ziemi. Rodzinie, bliskim oraz wszystkim pogrążonym w bólu i żałobie składamy szczere wyrazy współczucia. *Przyjaciele z Klubu Literackiego „Kaliopie”*

### CZY JUŻ

Czy to już czas zamknąć powieki  
i zapomnieć o ludzkim padole,  
pożegnać się na wieki z tymi,  
którzy mieszkają tu, na dole?  
Czy to już czas wyłączyć światło,  
zatrzasnąć furtkę swoich wspomnień,  
nie oglądać się za siebie,  
zostawić, co budowałam mozolnie?  
Czy to już czas nie myśleć,  
co przyszłość mi przyniesie:  
szczęście, zwątpienie, ból –  
czy ciało i dusza to zniesie? jeśli czas,  
nie będę się sprzeciwiać,  
prosić o więcej, dyskutować, kłócić –  
tylko siąść obok mnie,  
weź za rękę i spróbuj pieśń o Maryi zanucić.

*Mariola Wiewiór 2011*

### ANIELE...

Mój Aniele, wierny stróżu.  
przysiądź ze mną przed podróżą  
wypijemy filiżankę mocnej kawy.  
Już w oddali stuk kół słyszę...  
Otul mnie w błękitną ciszę,  
abym łacniej zapomniała ziemskie sprawy.  
Nim mgła zatrze znane twarze,  
chcę zostawić swe bagaże  
i nie słuchać jak pod stopą chrzęści ziemia.  
Zanim płomień mnie spopieli,  
nim zachwyci śpiew anieli  
niech usłyszę twoje ciche „do widzenia”.  
Niechaj mnie po tamtej stronie  
ktoś przywita na peronie,  
jeśli pamięć znana jest tam hen w zaświatach.  
Jeszcze raz swe podaj ramię,  
przytul mnie na pożegnanie  
bo już wreszcie kończysz służbę swą po latach.

*Ewa Jowik*

### PRZYJACIÓLKO

Na nic tu rzewne leżanie, i na Ciebie czekanie.  
Nie zobaczę już Twoich wesołych oczu..  
Nie obdarzysz mnie pięknym uśmiechem.  
Nie usłyszę Twojego miękkiego i łagodnego głosu.  
Nie zaspokoję Twojego zainteresowania,  
na zadane przez Ciebie pytania.  
Ptaki dziś przestały śpiewać.  
Wiatr zionął lodowatym chłodem.  
Słońce radości nie dawało.  
Twoje hortensje omdlałe ziemię tuliły.  
Próżno szukać pocieszenia i pośród tłumów  
Twojego jak iskra gorącego spojrzenia.  
Twoja radość zarażała, ludzi wokół Ciebie skupiała.  
Perłą byłaś, jak diament świeciłaś.  
Obdarowywałaś ludzi dobrem.  
Bezcenne słowa zapisane piórem,  
pędzłem dopełnione, nam przez Ciebie zostawione.  
W moim sercu trwały piękny ślad odbiłaś.  
Przyjaciółko - mnie i Panu Bogu miła.  
Bogumiła, Bogusia, Bogunia..  
Brak słów by opisać jakim Bożym Cudem byłaś.

*Ku Pamięci.*

*Bezcennej Przyjaciółce Bogumile Kędziore vel „Szabel”*

*w dniu jej odejścia 25.08.2021r*

*Najgorętsze wyrazy współczucia mężowi, dzieciom, rodzinie.*

*Ewa Adamczyk*



\*\*\*

Odeszłaś,  
a mi zostały trudne pytania  
Jak to? Dlaczego?  
Ty spacerujesz świetlistą ścieżką  
lekką stąpając po promieniach.  
Wierzę, że uśmiechasz się do nas z góry,  
pamiętam ten zaraźliwy śmiech.

Odeszłaś,  
lecz cząstka Ciebie  
zostanie we mnie na zawsze.  
Dziękuję za wszystkie wspólne chwile.  
Do zobaczenia.

*Wiersz napisany dla Bogusi, naszej kochanej Szabel,  
która tak szybko odeszła.*  
Renata Kisiel

## SZABEL

Chciało by się czytać  
Tylko Szabel znane,  
Wiersze bezimienne  
Jeszcze nie pisane.

Wiedziała jak strofy  
Zdobić kolorami,  
Obrazy przepłatać  
Żartem i słowami.

Przymioty człowiecze  
Wciąż poszukiwane,  
To, co los dał Szabel,  
- Nie każdemu dane.

To niesprawiedliwe:  
Zostawić wspomnienia,  
Słowa potargane,  
- Odejść w stronę cienia.

*Bogumił Szumielewicz*

\*\*\*

Ile warte są słowa,  
Gdy w gardle uwięzły?  
Jaki ogrom myśli  
W głowie się kłębi?

Jak wiele chciałbyś z siebie wyrzucić?  
Krzyczysz. A serce twe pęka,  
Lecz krzyk twój niemy  
I tym większa twoja udręka,  
Żeś świadom tego co było,  
I co się nie wróci,  
Gdy serce z rozumem jeszcze się kłóci.

Lecz wynik sporu już rozstrzygnięty,  
Zwyciężyć musi rozum przekłęty.

*J. Bagno*

## KOLOROWY PTAK

Ptaku kolorowy, gdzie tak ciągle gnasz?  
Odpocznij mój drogi, przecież wszystko masz...  
Dzisiaj lecisz w góry podziwiać szczyty Tatr?  
Odpowiedz mi Ptaszyno, gdzie Cię goni wiatr?  
Wciąż pędzisz przed siebie, czy słońce, czy deszcz...  
Odpocznij mój drogi, tak jak tego chcesz.  
Czy trudy, czy znoje, Ty wciąż wzbijasz się!  
I nie ma takiej siły, co zatrzyma Cię!  
Ptaku kolorowy, już tyle widziałeś  
Tylu dobrych ludzi po drodze spotkałeś.  
Dzieliłeś się mądrością i swym doświadczeniem  
To nie będzie dla nas jedynie wspomnieniem.  
Chęć życia, odwaga, niepojęta siła!  
To drogowskaz dla nas Ptaszyno moja miła...  
Ptaszku kolorowy z piękną duszą, sercem  
Odpocznij już proszę, chociaż tego nie chcę...  
Pan dziś swoje pejzaże maluje  
Kolorowy Ptak pod niebem szybuje...

*Marta Grodzicka*

